

OLGA PABISEK

# Życie i myśli Michała Kichała

## OSOBY:

- MICHAŁ W.
- PRAWDZIWEMĘSKIEJA (w skrócie: PRAWDZIWE)
- OLIWIER
- BASIA
- GIF/MISIEK
- WARHAIMER300
- LENIK

1. SCENA\_PROLOG\_NOTATKI\_LISTOPAD\_2024\_CZYM\_  
JEST\_MĘSKOŚĆ\_DLA\_LUDZI\_DLA\_KTÓRYCH\_  
ISTNIEJE\_MĘSKOŚĆ\_TRAILER

*Michał i Prawdziwemęskieja stoją obok siebie w lesie. Jakoś tak niekomfortowo, jakoś tak zimno. Na ekranie widzimy następujące obrazy: Sokrates, nagi Sokrates, nagi tułów umięśnionego faceta, facet robiący pompki, facet okładający się pięściami, facet na siłowni, facet – produkcja mięśni, lód, ogień, kolejne żywioły. Wyrzista, męska brutalna czcionka:*

*„Penis i język są jedynymi naturalnymi przedłużeniami serca.”*

*„One thousand push-ups and talking to God. My daily routine.”*

*„I fail at most things. I do – but still I grind.”*

*„There were tears running down my face, but to do push-ups thinking of your children with tears running down your face I do not consider it crying, I consider it tears running down my face.”*

*„Top 10 percent get laid every weekend. Maybe not by every single woman they approach, but by the end of the night, you’ll have a fuck buddy lined up.”*

*„Things that helped me and literally changed my life: I stopped watching porn. I read the book called ‘25 Money Secrets From Donald Trump’. I stopped drinking.”*

## 2. SCENA\_CZY\_MICHAŁ\_JEST\_ZUPEŁNIE\_ZŁY\_NIE\_ MICHAŁ\_NIE\_JEST\_ZUPEŁNIE\_ZŁY\_ALE\_MICHAŁ\_ JEST\_ZŁY\_NA\_KOGO\_?

MICHAŁ Będziesz tu za mną cały czas laź?

PRAWDZIWEŃSKIEJA Tak, a co?

MICHAŁ Wiesz, że tu są też inne ścieżki, nie?

PRAWDZIWEŃSKIEJA A może ja chcę iść tą samą, co ty.

MICHAŁ A może ja chcę być sam.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Poczekał, zaraz. Koniec. Oddaję ci głos. Mów.

MICHAŁ Spierdalał... Zapraszał cię ktoś? Nie. Zupełnie nie. Sam przyszedłeś. Najpierw na moje miejsce, a teraz na moją ścieżkę. Całą noc stałeś nade mną i smarkałeś mi w twarz. Na głowę lałeś mi z nosa glutny. O chusteczkach może słyszałeś? Higienicznych? Te smarki w pewnym momencie zaczęły zmieniać się w sople. Bo tu, w tym lesie, jest naprawdę zimno. I wieje. I wiesz, jak to, kurwa, boli? Takie soplowe smarki? Ani w jedną, ani w drugą takiego. Do płuc? Porażka. Oderwać? Po dupie. A ja nie smarkałem ci w twarz. Zachowywałem dla siebie. O tak. Mój własny pomnik bólu. Wystawiłem. Całą noc spędziłem skulony, z twarzą przyciśniętą do kolan, bo biedna marzła w twoich lodowych smarkach, a ty mi mówisz, że jesteś wkurwiony? A ty mi mówisz, że nie zejdziesz mi ze ścieżki? Jak sobie pomyślę... to powiem ci, że to nie było koleżeńskie typu: nowo poznany znajomy. To było wkurwiające, typu: nie chcę iść obok ciebie ścieżką, wypierdalał na inną.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Już? Już? Już? Już spokojny? No. Ja pierdołę. Ja też jestem wkurwiony. I chcę iść tą ścieżką bardziej niż ty. I mam powody, żeby być naprawdę zły. Pomyślałbyś czasem o innych. Bo ja cały czas myślę o innych. Na przykład o tym, co oni w tym społeczeństwie robią. Zastanawiałeś się nad tym? Gospodarka. Historia przyszłości?

Teraźniejszość? No, bo na przykład, pierwsze z brzegu, jakbym szukał, to kobiety nie muszą na wojnie walczyć. Ale to one są ofiarami, a to nieprawda, a to chuj w dupę, bo to mężczyźni umierają. Ale na nas nikt nie patrzy, bo tylko o kobietach zawsze wszystko jest mówione. Bo one są piękniejsze i ładniejsze, i zawsze mają wybór: na przykład – z jakim mężczyzną będą spać. I tu się rodzi problem. Bo tym wyborem nie będę dzisiaj ja raczej.

MICHAŁ Stoję teraz obok ciebie, nie? I wkurwiam się o tę ścieżkę i smarki, ale myślę też, że to nie o ścieżkę i o smarki tu chodzi. Myślę: ja pierdolę! Chcę krzyczeć, i skakać, i podnosić nogi do góry, i napierdalać w ścianę tak, żeby tynek poleciał. Bo ja się z tobą zgadzam, wiesz.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Serio?

MICHAŁ No, bo one się tak dziwnie na mnie patrzą zawsze. Jakbym chciał im matkę zabić. I z tego wszystkiego ja naprawdę chciałbym im tę matkę zabić.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Słyszę, co mówisz, i się zgadzam. Cierpię i szukam wytłumaczenia w świecie. Bo muszę wszystko sam ogarniać, żeby mieć to, co mam. Muszę zarabiać, żeby wydawać pieniądze, i nie mogę spać, żeby mieć tych pieniędzy więcej. Muszę chodzić do pracy i mieć tam problemy, muszę wracać do domu i też mieć tam problemy. No i jest mi naprawdę w chuj źle i chciałbym się wyżyć, nie? Jak normalny człowiek.

MICHAŁ Co nie? A potem idę na tę jebaną pierwszą randkę, jedną, drugą, trzecią, czwartą i żadna ze spotkanych kobiet mnie nie rozumie. I na każdej randce niby jesteśmy we dwoje, ale w zasadzie to jestem sam. Więc stoję się jeszcze bardziej wkurwiony i idę się napierdalać, na żużel, a potem mam knykcie czerwone i poharatane. Ale nie mówię o tym nikomu, ukrywam to w sobie, i tylko że to od zimna wszystkim rozpowiadam, te ręce czerwone. Bo rękawiczek z domu nie wziąłem. Ale nikt mnie nie słyszy, do ściany to wszystko, bo mój współlokator niby gdzieś tam siedzi, ale nigdy tam, gdzie trzeba. Gdzieś poza. Co robi? Nie wiem. Pracuje? Ja sam, na kanapie, i do pustej ściany o krwi na rękach gadam.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Stoję przed tobą i cię słucham i jeszcze bardziej się nakręcam, bo się z tobą zgadzam, bo zaraz będzie wojna i recesja, i wszystko pójdzie w górę. Ceny, nastroje, cała gospodarka. Tak, jak już mówiłem. Widzisz, co się dzieje? Otwórz oczy i rozejrzyj się.

MICHAŁ Jak na ciebie patrzę, to chce mi się płakać. Nie? Bo cię czuję. Czuję, słyszę i to wszystko, co mówisz, dociera do mnie tak głęboko do serca i to jest piękne, a z tych wszystkich rzeczy, które zalewają mi serce, to chciałbym wiedzieć, kim jesteś.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Prawdziwe, tak mi mówią.

MICHAŁ Słuchaj, Prawdziwe. Ja się rozpadam. Odłączam się sam od siebie i ginę pod sobą. I wszystko to, co mówisz, ma sens – słyszę twój głos i to najpiękniejszy głos na świecie. Bo to jest głos, który mi mówi, że jest gdzieś na świecie moje miejsce. I teraz pojawia się myśl: ktoś mnie rozumie. Nie jestem sam.

PRAWDZIWE MĘSKIEJA Nie jesteś sam, Michał. Słuchaj, my jesteśmy razem sami.

I to jest piękne, raczej.

### 3. SCENA\_TAKA\_Z\_FILMU\_ŻE\_MICHAŁ\_MA\_MAKE\_OVER

*Uwaga, uwaga! Sprawdźcie, proszę, gdzie znajdują się wasze języki. Bez dwuznacznych żartów, proszę. W jakiej pozycji leży twój język? Czy twój język odpoczywa sobie spokojnie na podniebieniu? Broń Boże, nie. Coś tak prostego, jak ułożenie języka, może sprawić... że będziesz brzydki!*

*A tego nikt by nie chciał.*

*A może masz otwarte usta? Sprawdź, czy nie oddychasz przez usta. To byłoby naprawdę niebezpieczne. Jeżeli oddychasz przez usta... Przestań. Jeżeli oddychasz przez usta, twarz może ci się zniekształcić!*

*Kurs mewingu. Jak działa mewing?*

*Mewing - zmienia twarz na lepsze.*

*Jest darmową metodą, która wyostrza rysy twarzy i sprawia, że stajesz się lepszym człowiekiem. Jesteś bardziej wartościowy na rynku seksualnym, możesz w życiu osiągnąć więcej - i szybciej!*

*Punkt pierwszy. Postawa.*

*Wyprostuj się.*

*Punkt drugi. Oddychanie.*

*Oddychaj przez nos. Oddychaj do brzucha.*

*Oddychaj przez brzuch przeponą.*

*Nie oddychaj płucami.*

*Punkt trzeci. Połykanie.*

*Tak wygląda złe przełykanie (demonstracja złego przełykania śliny).*

*Tak wygląda dobre przełykanie (demonstracja dobrego przełykania śliny).*

*Przy dobrym przełykaniu na twarzy nie powinna być widoczna żadna ekspresja.*

*Punkt czwarty. Pozycja szczęki.*

*Zamknij usta. Twoje zęby i wargi muszą się stykać! A więc: zęby idą do zębów, warga do wargi.*

*Uwaga. Mewing powinien być pozycją docelową twojego języka. Od tej chwili już na zawsze!*

*Rozłóż język na podniebieniu.*

*Jak prawidłowo to zrobić?*

*Krok pierwszy. Wymów „n”.*

*Punkt, w którym język dotyka podniebienia, gdy wymawiasz „n”, jest twoją pozycją docelową. Koniec języka ma tam pozostawać przez cały czas.*

*Krok drugi. Uśmiechnij się.*

*Spróbuj teraz przełknąć ślinę, przez cały czas przy tym się uśmiechając.*

*Krok trzeci...*

#### 4. SCENA\_TAKA\_ŻE\_AŻ\_MICHAŁ\_ZATAŃCZY

PRAWDZIWEŃSKIEJA Taka sytuacja na przykład. Z mojego życia. Wielokrotny sukces i tak dalej. Stoisz przy barze, nie? Już późno. Laski muszą już być trochę spite, muszą tracić kontury, wirować. Podchodzisz do jednej. Ale zanim: wszystko wymyślone, przećwiczone, zaplanowane.

Ok. Wyobraź sobie teraz laskę.

MICHAŁ No dobra. Mam.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Opisz ją. Albo nie, ja wolę swoją. Najpierw potrząsasz czupryną, o tak. Przeczesujesz włosy. Im więcej pewności siebie, tym bardziej są bujne. Nie tak, jeszcze raz, od boku. No, lepiej. Dobra, teraz najważniejsze. Ustaw się profilem. Buźka tylko, hop. Jeszcze raz spróbuj: ręka, włosy, profil. Hop. No, w miarę. Chodzi o to, żeby osłepiła ją ta naostrzona żyłeta.

MICHAŁ Co?

PRAWDZIWEŃSKIEJA No, szczena, no. I teraz tak – podchodzisz i mówisz: „Cześć, żyję szybko, tańczę wolno. Wolę przeżyć rok z życia tygrysa niż dziesięć lat z życia żółwia. Zatańczysz ze mną? Rooar”.

MICHAŁ Cześć, żyję szybko, tańczę wolno. Wolę przeżyć rok z życia tygrysa niż dziesięć lat z życia żółwia. Zatańczysz?

PRAWDZIWEŃSKIEJA Ryknij sobie. Pozwól sobie wyciągnąć pazur.

MICHAŁ Roooooar.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Coś w tym było, ale jeszcze nie to, jeszcze raz spróbuj.

MICHAŁ Rooooooooooar.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Pięknie. Jaki głos! Król tygrysów! Kisiel w gaciach.

I teraz ją bierzesz tu, tu i tu i do tańca. I tańczysz z nią. Pokaż, że z nią tańczysz, młody. Mocniej, uwolnij swoje ruchy. Zarycz. I ona jest twoja, ona spędzi teraz z tobą całą noc, ty będziesz ją teraz ruchał, a ona będzie wiedzieć, że masz kontrolę nad sytuacją. Kobiety potrzebują czuć się bezpiecznie. Potrzebują czuć się zaopiekowane, potrzebują spokoju, chcą mieć do ciebie zaufanie. A ty jesteś władcą, ty zdobywasz, ty podbijasz, ty zawsze wiesz, co robisz.

MICHAŁ Roaaar. No dobra, ale jak to nie zadziała, to co wtedy?

PRAWDZIWE MĘSKIEJA To nie ma prawa nie zadziałać. Kobietami rządzą zwierzęce instynkty. One marzą o takiej bestii w mężczyźnie. Zapamiętaj. Kobieta zawsze mówi tak, nawet kiedy mówi nie. Kobieta nie mówi nigdy nie. Kiedy kobieta mówi nie, mówi tak. Kobieta zgadza się, kiedy milczy, kiedy krzyczy, kiedy ucieka. Kobieta boi się chcieć. Kobieta mówi nie, mówi nie, kiedy myśli tak. I ty to musisz z niej wyciągnąć właśnie. Ty sobie na to zasłużyłeś, stary, ty trzymałeś ten język, dotykałeś tego swojego podniebienia, starałeś się, ćwiczyłeś, pompki też robiłeś. Ja ci jutro pokażę jak robić pompki językiem, to naprawdę działa. A ty masz teraz prawo wziąć to, czego potrzebujesz.

MICHAŁ I ona się wtedy czuje bezpiecznie?

PRAWDZIWE MĘSKIEJA No jasne. Tak są zbudowane. One ciebie chcą. Takiego, jakim jesteś, samcem tygrysa. I polujesz na swoją łanię.

MICHAŁ Ręka, włosy, profil hop. Cześć, żyję szybko, tańczę wolno. Wolę przeżyć rok z życia tygrysa niż dziesięć lat z życia żółwia. Zatańczysz? Roaar!

#### 5. SCENA\_RADOSNY\_MONTAŻ\_BUDOWANIA\_ PRZYJAŹNI\_NOTATKI\_20\_MINUT\_DISCORD\_ PRZEKLIKUJĘ

*Upływa czas, radosny montaż scen, budowanie przyjaźni. I takie tam.*

*Nagranie z Counter Strike.*

*POV żołnierza, który biegnie przez pole walki i strzela do ludzi.*

*Pod spodem napis: „Ja z ziomkiem, bo Julka chciała mieć bezpieczną aborcję, a nie Polskę”.*

*Głośne wybuchy w tle.*

*Obrazek wygenerowany przez AI. Prywatny samolot. Brigitte Macron w czerwonej bluzce i dżinsowych spodniach siedzi okrakiem na Emmanuelu Macronie. Emmanuel Macron jest w spodniach, bez koszulki. Na jego klatce piersiowej czerwony napis „I love Russia”.*

*Zdjęcie dwóch dorosłych mężczyzn. Stoją przy dziesięcioletniej dziewczynce. Dziewczynka ma odkryty brzuch, na brzuchu plaster. Wyróżniony komentarz: „Aż jej pępek zakleili na wszelki wypadek”.*

*Screen z Youtube.*

*Mężczyzna w czarnej kominiarce, czarnej skórzanej kurtce, czarnych spodniach i czarnych glanach stoi na tle krzaków. Tytuł filmiku: „Pistolet hukowy Stalker M906 strzelanie test amunicji hukowej do 6mm”. Milion dwieście tysięcy wyświetleń.*

*Wyróżniony komentarz: „Wystroiłeś się jak islamski najemnik, a tym pistoletem można najwyżej wkurwić jamnika”.*

*Fotomontaż: w kadr z wyścigu rowerowego wklejone zdjęcie nagiej kobiety upinającej włosy. Uśmiecha się. Oś roweru wchodzi jej między pośladki.*

*Kadr przedstawiający świeżo wyremontowaną ubikację. Spłuczka jest zaklejona taśmą policyjną. Na podłodze swastyka narysowana odchodami. Wszędzie zdjęcia penisów. Koty. Kręcące się szybko przedmioty. Politycy. Mapy. Ser żółty. Paprykarz. Zdjęcia osób, kolorowe włosy, łysiejące czaszki, podskakujące piersi. Rosjanie wykonujący czynności. Dziesięciolatki mówiące rzeczy.*

#### 6. SCENA\_TAKIE\_TAM\_MYŚLI\_PRZY\_STRUMYKU

MICHAŁ Wiesz, Prawdziwe... Mam takie coś. Taki głos w głowie, co mi krzyczy do ucha: „To nie może być wszystko, Michał... Biegnij! Michał, biegnij dalej! Jeszcze nie masz nic. Tyle przed tobą! Szans. Możliwości. Wystarczy wyciągnąć rękę i złapać życie za pysk!”. Ale już mu trochę przestają wierzyć. Że on nie mówi prawdy chyba, ten głos. Tak mi się zdaje, zresztą, coraz bardziej.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Co ty mówisz? My już mamy cały świat w naszych rękach. I góry są nasze, i drzewa, i nawet ta wiewiórka, co tam skacze, to nasza. Wszystko nasze. Razem jesteśmy. Rozmawiamy sobie. Nogi w strumyku moczymy... No... Zobacz. Jakbyś nazwał tę wiewiórkę, co tam biegnie? Basia? Basia to ładne imię, co? Nasza mała, ruda Basia. Nawet nie patrzyłeś. Coś jest nie tak? Michał, powiedz coś...

MICHAŁ Chodzi mi po głowie taka rzecz, że my niby idziemy do przodu, ale tak naprawdę to jakbyśmy się cofali... Widzisz to drzewo przed nami? Już kilka razy je minęliśmy. A wiesz, jakbym miał dziewczynę, to mogłaby mi życie poprawić, kamień z buta wyciągnąć. A tak jak teraz, jak idziemy, to jesteśmy tylko my dwaj, a drzewo wraca. W pętli jakiejś.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Można ściąć drzewo. Mrrrrrr.

#### 7. SCENA\_ŻE\_NIBY\_ZARAZ\_PO\_MYŚLENIU\_ALE\_TROCHĘ\_ODDECHU\_DLA\_CHŁOPAKÓW\_ŻEBY\_SOBIE\_ODSAPNĘLI\_NO\_TO\_JUŻ

OLIWIER Cześć. Mogę wam zająć chwilę?

MICHAŁ No nie, raczej nie bardzo.

OLIWIER Nie, ale to tylko tak na moment. Słuchajcie, jestem z fundacji „Tu i tam” i zbieram na rzecz mężczyzn... Ej, chłopaki, nie zostawiajcie mnie, proszę. Nie chcielibyście może wpłacić? Jest taka sprawa, że mam kolegę, no i on miał żonę, ale ona go zostawiła. Po prostu jednego dnia uciekła z ich dzieckiem i...

MICHAŁ Śpieszymy się, słuchaj...

OLIWIER Proszę... To jest taka sytuacja, że on się z nią sądzi i przegrywa. Potworne.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Michał. Zostań. Jakoś tak mnie ta historia, nie wiem, poruszyła.

OLIWIER Ja mam biznesplan i już wam o nim opowiadam. Bo wy może myśleliście, że ja na zwierzątko? To nie ja, to inni. Ten kolega, to on przegrał w sądzie dziecko. Może je tylko, wiecie, w weekendy odwiedzać. A to też jest śliskie, bo ona mu to uniemożliwia. Wywozi je gdzieś, chowa, ukrywa u dziadków. Pierdolnięta jakaś. Wywozi jego autem w ogóle, które kupił za swoje zarobione pieniądze. No i ten chłopak. On się Bartek nazywa. On się prze... koszmarnie załamał po tym. Nie dziwię się... Kochał to dziecko jak własne. I tak nie powinno być, żeby ojciec i syn żyli rozłączeni. Więc mamy te wszystkie informacje i trawimy to. I teraz wam daję czas na trawienie. Okej? Okej. I tak na własną rękę my z przyjaciółmi założyliśmy taką fundację małą. Bo wiecie, w tym sądzie to nie był sędzia. To była pani sędzia. Rozumiecie już? No i chodzi o to, że my teraz... wiecie, zbieramy na to, żeby uniemożliwić takie sytuacje w przyszłości, bo to dziecko cierpi, nie ma kontaktu z ojcem, a bardzo go kocha. My chcemy zapobiec takim sytuacjom i pomóc temu facetowi i innym, Bartkowi, Kubie, Adrianowi... choć trochę, troszeczkę polepszyć ich sytuację. Bo takie wypaczenia drogi życiowej zawsze pozostawiają jakieś odciski w głowie. Ten ojciec, mój znajomy, w strasznej załamce się teraz znajduje. Płacze, nie chodzi do pracy. Straszna sytuacja. No i my chcemy, żeby w Polsce kobiety... nie mogły być właśnie paniami sędziami. I zbieramy podpisy i pieniądze, i takie woła hasło nawet mamy: „Wszystkie sędzinie to wieszać w Będzinie”. Wykrzyknik.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Słony, bardzo mocne to wszystko. Wierzyłem w ludzi, ale teraz już nie wiem. Teraz chyba przestałem.

OLIWIER Mam więcej takich historii. To dopiero początek wypaczenia naszego systemu. Prowadzę podcast. To gotówka?

PRAWDZIWEŃSKIEJA Bardzo bym chciał, ale nie mam. Przepraszam.

MICHAŁ Może ja mam coś w domu. Szybko teraz skoczę.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Ale ty nie masz domu.

MICHAŁ Tak, zapomniałem o tym. Faktycznie. Prawdziwe, pamiętasz w ogóle, jak my tu trafiliśmy? Bo ja tylko te smarki pamiętam.

OLIWIER Rozumiem, a kartą?

PRAWDZIWEŃSKIEJA No nie, ja też nic. Tak, te smarki to pierwsze, co mi się z pamięci wyłania.

MICHAŁ (do Oliwiera) A ty? Widziałeś gdzieś wyjście? Jak tu trafiłeś?

OLIWIER No szedłem głównie. Ulicą, rynkiem, był las, to wszedłem. I potem na nogach, dalej.

MICHAŁ A wiesz? Wiesz, jak wyjść?

PRAWDZIWEŃSKIEJA Bo my z kolegą byśmy się może zabrali z tobą?

OLIWIER No... Nie. Bo ja idę dalej... Ale możecie iść ze mną. A, oglądaliście coś takiego, film taki, że jest dwóch gości w lesie i różne rzeczy z drewna majstrują?

MICHAŁ A to nie był fejk?

OLIWIER Może. Ale myśmy ze znajomymi zrobili podobne takie.



PRAWDZIWEŃSKIEJA Nie gadaj. Naprawdę? Rękami zrobiliście?

OLIWIER Mogę was zabrać. Poznacie Bartka. Napijecie się herbaty. I potem możemy was podwieźć, wywieźć, gdzie chcecie.

MICHAŁ Czyli nie wracasz do miasta? Prawdziwe, my musimy wrócić do miasta. Bo na nas czeka... kuzynka?

PRAWDZIWEŃSKIEJA Kuzynka?

MICHAŁ Helena. Ta, no wiesz, Hela? Hela Makrela?

PRAWDZIWEŃSKIEJA Pierdolisz, Michał. Posłuchajmy Oliwiera. On ma takie ładne oczy.

OLIWIER My z chłopakami mamy taki zespół, imitację małej osady, można powiedzieć. Gotujemy sobie obiady razem, polujemy, grzyby zbieramy. Mamy słoiki, puszki, materace, ogrzewanie, jacuzzi. Samowystarczalność to jakaś nasza główna motywacja do działania. Muszę się pochwalić, że niedawno, jakoś około trzech tygodni temu, uruchomiliśmy własną prądnicę. Mamy konia też. Misię się nazywa. Ciągnie taki specjalny długi drut i dzięki temu właśnie mamy światło w naszej osadzie. Ale wiecie, to wszystko jest etyczne. My się z Miśkiem zmieniamy. Jak akurat komuś w kalendarzu dzień nóg albo rąk wypada, to sobie trochę pochodzi z drutem i od razu ładuje i krzepę, i nam akumulator.

MICHAŁ Hej, wiesz. Bo po namyśle my tu zostaniemy może, nie chcemy robić problemu.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Jakie my? Stary. Widziałeś kiedyś konia?

MICHAŁ Nie.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Musimy dzisiaj zobaczyć konia. To przecież będzie jakieś legendarne. Koń w lesie, rozumiesz?

MICHAŁ Zostajemy tu.

PRAWDZIWEŃSKIEJA No to się pan pomylił mocno, bo ja idę dalej.

MICHAŁ Zostań. Proszę.

#### 8. SCENA\_SMUTNA\_BALLADA

MICHAŁ

My - bracia. Byliśmy dwaj.

A teraz jestem sam.

Chcę, żebyś podał mi dłoń, ale ty - tam.

Więc sam się trzymam. (Jakoś.)

Policzek przy rękawie.

Ocieram łzy - gdzieś w trawie

zmieniają się w potoki

utraconych marzeń.

Opuszczony

stoję na warcie gdzieś z boku.

Nie ufam już nikomu.

Płaczę.

I chyba znikam,  
powoli się rozpływam,  
z żalości i znoju...  
Nie  
ufam  
już  
nikomu.

PRAWDZIWEMĘSKIEJA  
Chcę spróbować świata.  
Zobaczyć, co gdzie lata.  
Drewniane miasto woła.  
Kolejna już przygoda.

I boli mnie, że został,  
ale muszę  
sprawdzić,  
jak wygląda koń, co napędza prąd.

MICHAŁ  
Nie ufam  
już  
nikomu...

#### 9. SCENA\_PRAWDZIWE\_W\_KOSMOSIE\_TO\_NIE\_ KOSMOS\_TO\_INTERNET

##### KONSTYTUCJA

- Art. 1. Serwer „Globus polityczny” jest serwerem dyskusyjnym.*  
*Art. 2. Każdy użytkownik serwisu podlega konstytucji.*  
*Art. 3. Najwyższym organem władzy jest @Oliwier.*  
*Art. 4. Celem serwera jest prowadzenie merytorycznych dyskusji.*  
*Art. 5. Za złamanie praw obowiązuje kara. @kara w zakładce kara.*  
*Art. 6. Najwyższym prawem użytkownika jest wolność słowa.*  
*Art. 7. Zakazane: spamowanie – dwie godziny mute, trolling – dwie godziny mute, seksualizacja – dwie godziny mute, mowa nienawiści – dwie godziny mute, podszywanie się pod inną osobę – cztery godziny mute, groźby karalne – dziesięć dni mute.*  
*Art. 8. Progresja kar.*

WARHAIMER300 Plum, pyk. Chciałbym coś odczytać. Chcę wnieść skargę na Bax.x.ie, była moderatorkę, niesłusznie znaną i powszechnie rozpoznawaną, która to zbanowała wielu najlepszych spośród nas. Chciałbym symbolicznie przywrócić im głos. Część z nich odeszła już na zawsze... Bax.x.ie była odpowiedzialna za afery, między innymi – furasową i anarchizującą. Blokowanie bez powodu, a wręcz przeciw rozsądkowi. Za „pedofilię” i za „homofobię” i za „transfobię”. Lecz teraz nastała złota era.

Złota era mężczyzn w lesie. Tylko nie włączaj gifa. Nie włączaj gifa. Gif jest zakazany. Jak włączysz gifa, to cię zmutuję. Kurwa. Staryy.

GIF Admin jebie pachy admin jebie pachy.  
Admin jebie pachy admin jebie pachy.

WARHAIMER300 Plum, pyk. Ej, słuchajcie, bo ja słyszałem taką historię o szczurach. I muszę wam opowiedzieć.

OLIWIER Plum, pyk. Na przepustkę kolegę wpuszczam.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Plum, pyk. Cześć, jestem Prawdziwe!

WARHAIMER300 No to był taki eksperyment, nie za bardzo pamiętam, czyj eksperyment. Ale był. No nieważne. I gość wziął szczury...

OLIWIER Dobra, tu stoi Misiek. Możesz pogłaskać. Tu śpimy, tu stołówka, tu broń.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Broń?

OLIWIER Na niedźwiedzie, na polowanie, na ostateczne wypadki.

WARHAIMER300 I wsadził je do klatki. No i dawał im wszystko, czego szczury mogą chcieć od życia. I żarcie im dawał, i spanie, no i w ogóle – to im ten. No nie przeszkadzał im po prostu.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Nie mówisz chyba poważnie. Mogę dotknąć?

OLIWIER Lenik, czemu się nie odzywasz?

LENIK Gram w szachy, chcecie lajwa?

OLIWIER Dawaj lajwa, Lenik.

LENIK Pionek na e5.

WARHAIMER300 No i ten, on dał im wszystko, i wodę, i żarcie – i nawet seks mogły uprawiać, ile chciały.

OLIWIER Tu jest centrum dowodzenia. Bez przepustki nie wejdziesz. Tam trzymamy zakładników, jeńców, pieniądze, przetwory. Aktualnie tylko dżem.

LENIK Koń na f3.

WARHAIMER300 No i one wszystkie zaczęły bić inne szczury i być homo. I zjadały się też. Nawet dzieci.

OLIWIER Młody, szczury nie mogą się bić. Widziałeś kiedyś jakiegoś bijącego się szczura?

PRAWDZIWEŃSKIEJA A ty widziałeś kiedyś homo szczura?

WARHAIMER300 No właśnie. Bo te szczury tak naprawdę nie istniały.

OLIWIER Chodź, popracujesz chwilkę i od razu mięśnie populsują, wejdziesz w życie, orzeźwisz się czymś nowym. Pomyśl, jak wszystko to zetniemy... cały las... Będziemy mieć własne państwo i pewnego dnia je nazwiemy, tak jak nam się tylko wymarzy... Rozumiesz, Prawdziwe?

LENIK Goniec na c4.

#### 10. SCENA\_BASIA

MICHAŁ Basia, Basia, Basia, Basia, Basia. Basia, Basia, Basia. Basia, Basia, Basia, Basia, Basia.

BASIA W domu wszyscy zdrowi?

MICHAŁ Strasznie brzydka jesteś.

BASIA No, wiem i gryzę. Na wściekłą szczepionę?

MICHAŁ Nie wiem.

BASIA Byś wiedział. I patrz, i mam tu takiego pryszczaka włochatego, ze trzy lata już wrasta. Jak wybuchnie... Chociaż tobie to nawet z pryszczami... Coś ciekawego jest, można by oko zawiesić... Potrafisz coś?

MICHAŁ Pompkę językiem, o i taki kwiatusek też. Popatrz.

BASIA Coś użytecznego może? Miecz? Strzelba? Granaty?

MICHAŁ Na gwoździe pistolet zrobiłem raz.

BASIA Sprężynowy, nasadowy, łupany?

MICHAŁ Taki z kolegami. Na powietrze.

BASIA W wypadku potrzeby – powtórzyłyś?

MICHAŁ Jak rurę będę mieć taką jedną i drugą... No, to tak. Da się załatwić. A na co ci?

BASIA Na faceta z puszką. A co? Janosik na mnie mówią. Bo ładnym zabieram, a daję to tylko po mordzie. W wolnym czasie też po lesie smyram, jakąś dziewczynę postrzelę, żeby jej się nie wyglądało. Ale głównie to celuję do facetów, bo ci to wyjątkowo głupi. Tylko by się im chciało manipulować, kłamać, kraść i pierdolić. Ewentualnie ilaraz tkanki mięśniowej stopniowo w ciele podnosić. Podaj łapę. Nie, bo widzę, że się cykasz, a ty taki niewart niczego. Trzęsiesz się jak galareta. Mnie nie ma co się bać. Wojna będzie. Wojny się bój. Ja zostawiam w spokoju, jak ktoś jest taki jak ty.

MICHAŁ Jaki?

BASIA Niedojebany trochę. Ale tylko trochę, nic nie przejmuj się.

MICHAŁ Ja czekam na kolegę. Teraz. To my się zgadamy potem? Ja ci numer zostawię i tę lufkę wtedy... Ale teraz muszę pilnować miejsca, bo kolega zaraz wróci. Więc zostanę sobie. Możesz już iść, jak chcesz.

BASIA A kolega gdzie?

MICHAŁ Poszedł.

BASIA Ech, to nie wróci. Wiele takich przypadków znam – tych, co poszli i nie wrócili.

MICHAŁ A skąd mam wiedzieć, że ty mnie w chuja nie robisz?

BASIA Bo jestem wiewiórką, która mówi. Takim wiewiórkom się wierzy. Widziałeś kiedyś w ogóle wiewiórkę, co mówi? Rozmawiałeś z taką? Ech? No dobra, podnosimy się, hop. I idziemy. Do przodu. Raz, dwa. Proszę, pięknie. Idź przede mną.

# 11. SCENA\_CISZA\_PRZED\_BURZĄ\_BURZA

LENIK Pionek na b4.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Ale powiem ci, że to nie jest takie trudne. A człowiek się męczy nawet, ale takim przyjemnym zmęczeniem, że teraz drzemka wejdzie jak w maselko. I wspaniale.

WARHAIMER300 Mówiłem ci, że da się przyzwyczaić.

PRAWDZIWEŃSKIEJA Mówić mówiłeś, ale czy ci wierzyłem – nie za bardzo. A to taka robota na świeżym powietrzu. Ptaszki śpiewają.

LENIK Pionek na c3.

WARHAIMER300 Najgorzej, jak skrzypią. No i jak spadną, to lepiej, żeby nie na ciebie, bo drewno jeszcze się da odzyskać, ale z ciebie to zostanie grube, zerowe nic. Miałem takiego kolegę.

PRAWDZIWEŃSKIEJA A to się często zdarza?

WARHAIMER300 Jakoś tak w połowie przypadków, ale rąb, rąb, robota sama się nie robi.

LENIK Roszada.

PRAWDZIWEŃSKIEJA A coś za to dostajecie? Czy jak?

WARHAIMER300 Czasami. Po trzech tysiącach premia dwa złote, ale nie od razu, bo trzeba dodać do tego to, co przepracowane i potem przy każdym jeszcze jednym tysiącu jeszcze dziesięć złotych dodać. Ale to już tak osobno jako kupon do kantyny. Można sobie kupić na przykład dżem.

PRAWDZIWEŃSKIEJA A dżem dobry?

WARHAIMER300 Porzeczkowy.

LENIK Koń na g5.

## 12. SCENA\_NA\_DROBNE\_SCENY\_MICHAŁ\_OSTATNIA

*Tempo. Akcja. Zamieszanie. Montaż. Film wojenny. Wielki patos, krótkie życie, jedna scena. Rajd na Serwer. Chaos; ktoś się pali, ktoś wrzeszczy, jest bardzo dużo czołgania.*

*Makieta obozu. Las. Pośrodku Plac Centralny. Od strony lasu podkop. Żołnierze i partyzanci, wszystko się miesza. Sceny wpadają na sceny i odbijają się od siebie.*

*W lesie powstaje Sztab Główny Generalny.*

*Przedstawiam materiał niepełny. Wszystko, co udało się ocalić.*

*Basia i Michał są w podkopie.*

BASIA Plan jest taki: przecinamy barierkę, kroimy, wchodzimy, jesteśmy.

Tu jest kolonia drzewek, tu taki budynek, a tu namioty. Pistolet na gwoździe trzymaj w gotowości. Ja sobie poradzę. I teraz taka sprawa, ty wchodzisz na środek obozu i mówisz: „Hej, stęskniłem się, dołączcie mnie do siebie, proszę, nienawidzę kobiet, chcę zabijać, mam dość femoidów, niech spierdalają”, czy tam inne rzeczy. A ja robię, co mam robić. I potem jak chcesz, to uciekniemy.

MICHAŁ A Prawdziwe?

BASIA Jest to jakaś opcja.

MICHAŁ Ale go ratujemy? Bo wiesz, ja się zawsze mogę zbuntować i wtedy nic ci się nie uda. Mogę wejść tam i powiedzieć: „Ja już dużo kobiet miałem i je kochałem”.

BASIA Wchodzisz. Teraz.

*Tymczasem na Placu Centralnym.*

GIF Wszystkich mężczyzn niezwłocznie zapraszam do budynku A. W budynku A znajduje się pomieszczenie, w którym aktualnie zachęcamy do podjęcia broni. Ktoś podkopał nasz teren, prawdopodobnie zostaniemy zaatakowani. Nie możemy jeszcze potwierdzić tożsamości atakujących, ale możemy przypuszczać. Wyobraźcie sobie. Wojna.

Nie obawiajcie się – jest nas więcej.

Nie obawiajcie się – jest nas więcej.

Nie obawiajcie się – jest nas więcej.

*Tymczasem w lesie.*

LENIK Koń na a3.

WARHAIMER300 Łap siekiery i podchodem. Po drzewach, po brzeżku.

Musztra i do przodu. Opowiadałem ci kiedyś historię o szczurach?

*Tymczasem na Placu Centralnym.*

BASIA Słyszysz? W powietrzu coś. Wiedzą, że tu jesteśmy. Wypuszczam armię.

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

*Pudzian.*

GIF/MISIEK Zostaliśmy spudzianowani. Proszę wszystkich o przejście na ukryty czat. Indywidualne hasła zostały naklejone wewnątrz hełmów. Przeznaczenie hełmu to być na głowie – nie zapominajmy. Automatyczna autodestrukcja gifa. Raz. Dwa. Trzy. Trzuuuuuuum.

*P udzian.*

*Pudzian.*

*P udzia*

*n.*

MICHAŁ Hej, sorry, coś nacisnąłem. Przepraszam, to tak przez przypadek. Ja jestem Michał i znalazłem portfel i pieniądze mam tu ze sobą. Słyszałem o waszej inicjatywie i chciałbym się przyczynić. Datek na fundację mam „Tu i tam”. Czy ktoś tu jest?

*Tymczasem w Sztabie Głównym Generalnym.*

LENIK Pionek na d4.

WARHAIMER300 Szeffie, to może być przykrywka. To prawdopodobnie taki zabieg. I my wyjdziemy. I przegramy. Jest nas tylko piątka. Właściwie teraz, kiedy nie ma Miśka, to czwórka. To jest taka taktyka konia trojańskiego i możemy się na to ostro naciąć. Szeffie!

OLIWIER Ufasz mu?

PRAWDZIWIEMĘSKIEJA Tak. Przecież to Michał jest. Michał! Słyszysz mnie?

*Tymczasem na Placu Centralnym.*

PRAWDZIWIEMĘSKIEJA Cześć.

MICHAŁ Jesteś tu sam?

PRAWDZIWIEMĘSKIEJA Tak.

MICHAŁ Podśluchy?

PRAWDZIWIEMĘSKIEJA Chyba, nie wiem. Wszystko tu jest z drewna. Czy można zrobić podsłuch z drewna? Michał, tęskniłem. Ja cię bardzo cenię i bez ciebie nie jest tak, jak z tobą. Jest bardziej pusto.

MICHAŁ Zbudujemy razem lepszy świat, ale nie tu. Tu nie jest dobrze, ten las – on coś śmierdzi.

*Tymczasem w Sztabie Głównym Generalnym.*

OLIWIER I co mówią?

WARHAIMER300 Drewno, ucieczka, coś o przyjaźni. Generale, oni... to mi przez gardło nie przejdzie.

OLIWIER Dobrze, nie jest źle. Jeszcze chwila. Manewrujcie dalej.

LENIK Koń na f7. Goniec na f7. Pionek na f4. Pionek na e5. Pionek na e6.

*Tymczasem na Placu Centralnym.*

MICHAŁ Co jest? Ja słyszałem od Basi o tym, co wy tu robicie. Przecież to nieludzkie bywa. Widzę, że ci źle. Musisz nauczyć się stawiać własne granice, dbać o siebie, Prawdziwe... Można zabijać, ale nie tak. Co jest z tobą?

PRAWDZIWEŃSKIEJA Nie wiem. Jaka Basia? Znalazłeś sobie kobietę?

MICHAŁ Basia to wiewiórka. No wiesz. Nasza wiewiórka Basia?

PRAWDZIWEŃSKIEJA Michał, stop, proszę!

*Tymczasem w Sztabie Głównym Generalnym.*

WARHAIMER300 Coś porusza się przy składzie dżemu.

OLIWIER Szwadron pierwszy gotowy do ataku.

LENIK Pionek na f5.

OLIWIER Siekiery na sztorc!

WARHAIMER300 W gotowości.

OLIWIER Do ataku!

BASIA Za tobą, kochany!

OLIWIER Bax.x.ie, ty żyjesz?

BASIA Ostatnie życzenie?

OLIWIER Do siekier, panowie!

LENIK Pionek na f5. Pionek na f6. Królowka na h5. Wieża na f6. Królowka na d5. Królowka na b5. Pionek na d4. Król na h1. Królowka na d3.

*Michał przybiega, ale nie w porę.*

LENIK Zero do jednego!

MICHAŁ Basia?

OLIWIER Dobra robota, chłopaki. Zapraszam po odbiór kolacji około szesnastej. Wróg dalej czuwa, ale teraz w spoczynku. Alarm uznaję za zakończony.

MICHAŁ To była wiewiórka, ona była tylko wiewiórką! Zwierzątkiem małym, futerkowym!

OLIWIER Kontrrewolucyjna wiewiórka!

MICHAŁ Prawdziwe, to nasza Basia była! Nie mów, że nie pamiętasz, jak siedzieliśmy razem przy strumyku i wyskakiwała nam nadzieję?

PRAWDZIWEŃSKIEJA O czym ty mówisz?

MICHAŁ Popatrz na mnie, proszę. Prawdziwe... mam takie coś. Taki głos w głowie, co mi krzyczy do ucha: „To nie może być wszystko, Michał! Biegnij! Jeszcze nie masz nic. Tyle przed tobą! Szans. Możliwości. Wystarczy wyciągnąć rękę i złapać życie za pysk!”

PRAWDZIWEŃSKIEJA Ale tu jest całkiem wygodnie. Tam w lesie może coś kłuć, igły wchodzą w dupę. Boję się, ja jestem za stary na takie rzeczy. Żegnaj.